

Konin2050: scenariusze rozwoju



upadłe miasto



Układ czynników niepewności

- brak wykorzystanie zasobów środowiska
- samorząd utrudniający aktywność społeczną

Kluczowe trendy

- Trend ekologicznego pozyskiwania energii (wzrost), Wygaszanie wydobywania i wykorzystania węgla
- Starzenie się społeczeństwa
- Migracja z miasta do gmin ościennych

Sytuacja Konina, zgodnie z pesymistycznymi prognozami z roku 2015, stała się bardzo niekorzystna. Nie udało się w porę zatrzymać postępujących negatywnych zmian demograficznych i gospodarczych. Liczba ludności miasta wynosi dziś zaledwie 50 tysięcy. To blisko połowę mniej niż w najlepszym roku demograficznym w historii miasta (1998 r.). Młodzi i aktywni dawno porzucili nadzieję na poprawę stanu i przenieśli się do dużych aglomeracji. W Koninie została jedynie grupa seniorów i biernych mieszkańców w średnim wieku. Bierna jest również administracja lokalna.

Nieudane inwestycje sprzed lat, niewykorzystane zasoby środowiska naturalnego i przegapione szanse na rozwój przy okazji dobrze rokujących przedsięwzięć w niedalekim sąsiedztwie (m.in rozwój fabryki motoryzacyjnej we Wrześni), wpędziły gospodarkę lokalną w problemy finansowe i głęboką recesję. Pozorne działania aktywizacyjne były na tyle nieskuteczne, że utrwaliły zapoczątkowany przed laty stan miasta.

Kopalnia, wbrew wcześniejszym prognozom nie kontynuowała działalności aż do 2030 roku. Pracę stracili nie tylko górnicy. Zwolnieni zostali też liczni pracownicy elektrowni, która ze względu na problemy ze stałym dostępem do surowca i wysokimi kosztami dostarczania węgla z innych odkrywek w kraju, zawiesiła część produkcji.

Utrudniona przez wiele lat współpraca z miastem, spowodowana nieskutecznie funkcjonującym Biurem Obsługi Inwestora i brakiem wystarczających inwestycji w kreowanie przyjaznego dla przedsiębiorców klimatu lokalnego, praktycznie całkowicie zniechęciła potencjalnych inwestorów do wprowadzania swoich firm na koniński rynek.

Takie warunki nie podobały się także dotychczasowym przedsiębiorcom, z których niektórzy przenieśli swoje zakłady do innych miejscowości. Zdecydowanie bardziej korzystne warunki zapewniane były przez okoliczne gminy, które dzięki temu zdobyły znaczną przewagę konkurencyjną nad Koninem. Nie powstrzymana w odpowiednim momencie ekspansja zagranicznych dyskontów przyczyniła się do całkowitej degradacji drobnego handlu w mieście. Od lat nie działają już miejskie targowiska, a niegdyś znana w całym regionie Giełda Samochodowa, wspominana jest już tylko przez najstarszych mieszkańców.

Chaos widoczny jest również w strukturze miasta. Niezagospodarowana do dziś wyspa Pocijewo dalej dzieli Konin na dwie części. Nieudane odwierty geotermalne, które były z jednym z czynników wpływających negatywnie na finansową kondycję miasta, są dziś symbolem niespełnionych ambicji Konina do przebudzenia. O dawnej świetności miasta, przypominają także pustostany w Nowym Koninie. Bloki z wielkiej płyty są w tak złym stanie technicznym, że mieszkańcy są z nich eksmitowani. Nie ma pieniędzy na remonty, a inwestorzy nie widzą potencjału do inwestowania w nowe budownictwo. Zaniedbana infrastruktura miejska wpływa na niskie poczucie bezpieczeństwa mieszkańców, potęgowane coraz częściej notowanymi aktami drobnej przestępczości. Drastycznie wzrósł też poziom przestępczości osób starszych.

Duża liczba potrzebujących w połączeniu z ograniczoną infrastrukturą utrudnia dostęp do opieki medycznej i społecznej. Niewielu pozostało również w Koninie młodych, wykwalifikowanych lekarzy i opiekunów. Utrudnienia w otwieraniu w Koninie niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej doprowadziło do sytuacji, w której większość mieszkańców nie jest w stanie skutecznie zadbać o swoje zdrowie.

Oferta edukacyjna miasta nie nadąża za rozwojem technologicznym, a jakość kształcenia jest niska. Brak zdecydowanego wsparcia dla aktywności społecznej i gospodarczej mieszkańców przekłada się również na niewielką ofertę edukacji pozaszkolnej (zarówno w formie odpłatnych kursów, jak i otwartych szkoleń organizowanych m.in. przez organizacje pozarządowe). Młodzi ludzie kończący edukację w Koninie mają ograniczone szanse na rozwój zarówno w rozumieniu dalszej edukacji, jak i budowania kariery zawodowej.

Dostęp do kultury będzie utrudniony i drogi. Nie ulegną modernizacji i unowocześnieniu instytucje kultury, staną się tym samym, z biegiem czasu, coraz bardziej anachroniczne i w sposobie działania, i w sposobie docierania do potencjalnego odbiorcy. Ilość instytucji kultury będzie maleć w zatrważającym tempie, by nie generować kosztów dla miasta.

Niewielki wkład finansowy na cele kulturalne oraz niska siła nabywcza lokalnej społeczności, dotkniętej znacznym spowolnieniem lokalnej gospodarki sprawił, że instytucje kulturalne zaczęły zamierać. Tym samym mieszkańcy zostali na swój sposób odcięci od bardzo ważnego źródła wiedzy i informacji o świecie, jego przemianach społecznych, kulturowych, mentalnych. Oferta kulturalna będzie uboższa, mniej znacząca, bądź mniej konsekwentnie wybierana, z tych samych powodów – odbiorcy uczestniczą przede wszystkim w wydarzeniach tanich w realizacji. Brak dostępu do kultury sprawi znaczny uszczerbek w rozwoju duchowym, intelektualnym, społecznym lokalnej społeczności, w szczególności młodzieży.

Coraz więcej linii autobusowych stało się nierentownych i zostało zlikwidowanych. Nie idzie za tym jednak poprawa jakości tych, które pozostały. Niektóre pamiętają wręcz 2015 rok. Zlikwidowanie nierentownych kursów w połączeniu z klimatem niesprzyjającym aktywności społecznej czy gospodarczej doprowadziło do niemal całkowitego obumarcia Starówki i drastycznego wzrostu poziomu przestępczości w tej części miasta.

Pomimo korzystnego położenia geograficznego, Konin nie stał się centrum logistycznym, a i coraz mniej pociągów zatrzymuje się na lokalnej stacji.